

# PRZYSTANEK

kultowe darmopismo  
miłośników komunikacji

nr 10 (67)  
11 listopada 2005 r.

[www.przystanek.z.pl](http://www.przystanek.z.pl)

ISSN 1730-6388

## Berlin deszczową porą

Adam Białas, Tomasz Gieżyński



Teren zajezdni Lichtenberg

Fot.: Adam Białas

W dżdżystą i mglistą sobotę 22 października delegacja klubowa udała się z rewizytą (vide Przystanek 65) do berlińskich miłośników komunikacji miejskiej. Zwiedzanie Berlina rozpoczęliśmy zalogowaniem się do historycznego składu T24+EB57 (LOWA) 5984+1707 w zajezdni-muzeum Niederschönhausen. Obiekt opuściliśmy w tempie alarmowym, gdyż ze względu na manifestację i możliwość starć narodowców z lewakami wyłączano napięcie w sieci.

Historycznym zestawem krążyliśmy po Berlinie, z Niederschönhausen przez Hackescher Markt, Alexanderplatz, Kniproderstrasse do Betriebshof Lichtenberg. Słońce nie wychodziło zza chmur nad dawniejszym Berlinem Wschodnim, liczne pustostany (w tym przy Alexanderplatz) czyniły pejzaż miejski jeszcze bardziej mrocznym. Zauważalnie reprezentowane kolorowe mniejszości etniczne przyglądały

się z podejrzaną ciekawością toczącemu się dostojnie zabytkowi niemieckiej myśli technicznej, którym podróżowaliśmy. Po dotarciu na zajezdnię Lichtenberg, zauważony na ulicach nieznaczny ruch tramwajowy znalazł swoje odbicie w sporej liczbie parkujących tam katówek i pewnej ilości NGT6. Na co dzień tatry łączone są w zupełnie przypadkowe składy – tak objawia się wyższość scharfenbergowskich sprzęgów i techniki niemieckiej nad polskim niedasizmem, monoskładową codziennością i różnicami prądów poszczególnych stopiątek. W hali zajezdni zapoznaliśmy się z lokalnymi ciekawostkami, m.in. z profesjonalnie wykonanym wagonem barowym – wynajmowanym na imprezy KT4D „Drink & Drive” oraz plastikowymi, wsuwanymi „chorągiewkami”, służącymi do szybkiego flagowania wagonów. Jeśli chodzi o standard zajezdni, być może dorównuje on modernizowanej części S1 Głogowskiej, natomiast tokarki podtorowej klubowicze nie stwierdzili.

Na terenie rozległej zajezdni Lichtenberg stacjonują tramwaje KT4D i NGT6 oraz autobusy, głównie bolechowskie SU18 (na zdjęciu na dole strony, fot. Maciej Rudzki) i starsze MAN-y NG272, SD202 oraz mercedesy O405NG.

Przez Prenzlauer Alee dotarliśmy do Bornholmer Strasse, skąd ruszyliśmy biało-pomarańczowym ikarusem 260.02 nr 5027. Przez wąskie uliczki – tu wyrazy uznania dla kierowcy – ogródkowo-willowej dzielnicy powróciliśmy do zajezdni Niederschönhausen, gdzie przywitano nas mit Bier und Wurst, tam też zapoznaliśmy się ze zbiorami, o których szerzej na [www.dvn-berlin.de](http://www.dvn-berlin.de).

Najedzeni i napojeni, poprzez zatłoczone ulice miasta pojechaliśmy historycznym autobusem piętrowym z roku 1954, Do54-929 o imieniu Hugo, w kierunku uroczej miłośnicy





Berlińska wycieczka KMPS podróżowała m.in. składem T24 #5984 + EB57 (LOWA) #1707 Fot. Maciej Rudzki

o nazwie Woltersdorf. Spalona, opuszczona nastawnia kolejowa, mijana po drodze, liście zalegające grubą warstwą chodniki i tonące w szarudze ulice nie nastrojały optymistycznie, niemniej miłośnicy (i miłośniczki) nie poddawali się nastrojowi. Sam Woltersdorf był jeszcze bardziej wilgotny i ponury niż Berlin, ale klimat starego niemieckiego miasteczka i ciepło bijące z pięknie utrzymanych wagonów historycznych poprawiły nam humor. Niestety nie wszystkim – uczestnicy wycieczki pochodzący z pionu autobusowego swym zachowaniem i komentarzami sprawiali wrażenie, jakby pierwszy raz widzieli historyczny tramwaj, a dodatkowo rano zostali zapakowani do neoplana na siłę i za karę. Z zajezdni położonej przy mijance Thaellmannplatz, wagonem Orenstein & Köppel nr 2 i składem KSW 7+22, wyruszyliśmy, aby zaliczyć całą, liczącą 5,6 km trasę od Rahnsdorfu do Śluzu Woltersdorf. Specjalnością tej jednotorowej sieci tramwajowej jest fakt, że eksploatuje ona tylko wagony dwuosiowe. Cały tabor liniowy pochodzi z rodziny Gotha i liczy 5 silników i 3 doczepki. W dni robocze w ruchu znajdują się 3 wagony silnikowe i 2 doczepki (pojazdy wymijające się na Thaellmannplatz przekazują sobie doczepkę, która nie jedzie do Śluzu), w soboty i niedziele oraz wieczorami takt 20-minutowy zapewniają 3 wozy solowe. W odwodzie dla bardziej licznych grup turystów znajduje się jeszcze doczepka dla historycznego wagonu O&K. Zdawkowe informacje



Pierwsza Tatra RT6N1 w reklamie całopojazdowej na terenie zajezdni S3. Fot.: Maciej Rudzki, 09.10.2005

na temat tamtejszych tramwajów można znaleźć na [www.tram87.de](http://www.tram87.de).

Podróż powrotna do zajezdni Niederschönhausen zajęła troszkę mniej niż w stronę „tam”, a to dlatego, że skaczący na wybojach Hugo skorzystał z berlińskiej obwodnicy. Po dokonaniu niezbędnych zakupów żelków Haribo przez zdeterminowaną część wycieczkowiczów, MPK-owski spinacz powiół nas przez granicę do luksusowego kompleksu restauracyjno-relaksacyjnego, gdzie znakomita większość podróżujących, hołdując zasadom Babilonu, udała się nareszcie na gwóźdź całodziennego programu, czyli cyk-dwudaniowy-obiadek. Dalsza część podróży przebiegła spokojnie i komfortowo, a w Poznaniu zameldowaliśmy się bezpiecznie w godzinach środkonocnych.

## Reklamy tramwajowe

opr. Łukasz Nowicki  
stan na dzień 31 października 2005

numer pojazdu	była reklama	podkład	jest reklama	podkład	uwagi
<b>tramwaje</b>					
150	Witazyn	biało-niebieski	-	barwy MPK	
174+173	Bartek	różowy	-	barwy MPK	
224+223	-	barwy MPK	Stary Browar	biały	
226+225	Chata Polska	biało-pomarańczowy	-	barwy MPK	
254+253	-	barwy MPK	Kinepolis	biały	tylko pierwszy wagon
292+293	-	barwy MPK	Stary Browar	biały	
401	Inter Consult	niebieski	-	barwy MPK	
403	Kinepolis	biały	Ogrodnik Pamięci	szary	*
404	-	barwy MPK	Abra	zielony	*
405	Inter Consult	niebieski	Abra	zielony	*
408	Inter Consult	niebieski	Lech	zielony	reklama całopojazdowa!!
409	Inter Consult	niebieski	-	barwy MPK	
410	-	barwy MPK	Ogrodnik Pamięci	szary	*
650	WTK	pomarańczowy	WTK	czerwony	odnowa
663	-	barwy MPK	Agencja Inwestycyjna	czerwony	*
668	-	barwy MPK	CWW	zółty	
670	CIM	zółto-niebieski	ORIX	niebiesko-czarny	
671	-	barwy MPK	CWW	zółty	*
684	-	barwy MPK	-	barwy MPK	
685	-	barwy Düsseldorf	CWW	zółty	*
687	-	barwy MPK	CWW	zółty	*
689	-	barwy MPK	CWW	zółty	*
690	-	barwy MPK	CWW	zółty	*
691	-	barwy MPK	CWW	zółty	*

\* - środkowy człon

# „Nowe” MAN-y

Maciej Rudzki

Krótko po zakończeniu dostaw fabrycznie nowych MAN-ów NL263 Lion's City, w zajezdni przy ul. Kaczej pojawiły się zakupione przez MPK trzy autobusy używane. Pierwsze dwa: MAN NÜ313 i MAN NL283 dotarły w połowie września, natomiast na trzeciego – MAN-a NL283/3T, trzeba było poczekać do końca października. „Nowe” autobusy weszły w dalszy zakres numeracji wozów 12m, otrzymując kolejno numery: 1067 (NL283), 1068 (NL283/3T) i 1069 (NÜ313).

Każdy z pojazdów jest charakterystyczny i wyróżnia się spośród dotąd eksploatowanych. Zestawienie porównawcze – w tabelce. Jako ciekawostkę warto nadmienić, że wóz nr 1067 kursował

liniowo po Poznaniu latem 2004 na liniach A i 59 z numerem taborowym 1057.

Najciekawszym pojazdem jest MAN NL283/3T. W pojeździe zastosowano zwartą wieżową zabudowę silnika, stanowiącą kompletny podzespół posiadający własną konstrukcję nośną (tzw. kołyska). Dzięki zastosowaniu z tyłu ogumienia pojedynczego i specjalnej 4-mieczowej osi portalowej, udało się uzyskać znacznie szersze przejście nad drugą osią wynoszące 800 mm (w pojazdach z leżącym silnikiem i podwójnym ogumieniem szerokość przejścia wynosi 570mm). Dodatkowo 1068 posiada z tyłu jedną parę drzwi odskokowo uchylnych ułatwiających poruszanie się w tylnej części autobusu.

NL283 #1067	NL283/3T* #1068	NÜ313 #1069
		
<b>Rodzaj:</b> miejski	<b>Rodzaj:</b> miejski	<b>Rodzaj:</b> lokalny
<b>Układ drzwi:</b> 2-2-2	<b>Układ drzwi:</b> 2-2-2	<b>Układ drzwi:</b> 1-2-0
<b>Rok produkcji:</b> 2004	<b>Rok produkcji:</b> 2003	<b>Rok produkcji:</b> 1999
<b>Silnik:</b> MAN	<b>Silnik:</b> MAN	<b>Silnik:</b> MAN
<b>Moc silnika:</b> 280 KM	<b>Moc silnika:</b> 280 KM	<b>Moc silnika:</b> 310 KM
<b>Norma emisji spalin:</b> Euro III	<b>Norma emisji spalin:</b> Euro III	<b>Norma emisji spalin:</b> Euro II
<b>Skrzynia biegów:</b> VOITH	<b>Skrzynia biegów:</b> ZF	<b>Skrzynia biegów:</b> ZF
		

fot.: 6 \* Maciej Rudzki

\* autobus z wieżową zabudową silnika

*Ściśnięty w tramwaju ponad wszelką miarę, z przygniecioną nogą grubej baby ciężarem, nurzając się w zapachu perfum Brutal i oparach absurdu, wysłuchałem ostatnio dość osobliwej dyskusji pasażerów. Dyskusja rozdrapywała rany i wywlekała na światło dzienne problem moralnej słuszności sprawowania kontroli biletowej w dzień *Fszyskich Śfientych*. Argumenty, czy raczej postulaty „bo ludzie na cmentarz jadą”, pasowały do „ludzie wionzanki i duże znicze, te po 12,50 wiozom”, skąd nasuwał się prosty wniosek, że pasażerowie ci mają zajęte ręce i dlatego nie mogą skasować biletu, więc kontrolowanie ich jest *normalnie chamskie*. Dyskutujący elektorat kwakał właśnie o solidarności społecznej, aż wstyd – Wielkopolska wszak należy do tej normalnej części kraju, kiedy wbiłem się w rozmowę:*

– Ale MPK wysyła dodatkowe tramwaje i autobusy żeby ludzie wygodnie dojechali, no to chyba te dwa, trzy złote można im odzależować, żeby taki motorniczcy mógł żonie wypłatę przynieść?

– Panie... i tak oni z zajezdni ich biorą!

Szlag mnie trafił, ch...ryzantem mnie strzelił. Nie o taką Polskę walczyłem. Nie chciałem nawet wiedzieć, czy chodzi o tramwaje, czy o motorniczych. Ale skoro nie ma społecznego przyzwolenia na kontrolę biletów w święto, to co dopiero w nocy?

Kursująca po trasie PST linia N21 jest jedyną poznańską linią tramwajową nocną: łączy centrum miasta z północnymi dzielnicami, zamieszkanymi przez ponad sto tysięcy osób. Oprócz tramwaju, na Piątkowo nocą można też dotrzeć kilkoma liniami autobusowymi. I w tramwaju, i w autobusach nie można narzekać na brak frekwencji, w niektóre noce pasażerowie mają trudności z zajęciem miejsca... stojącego. Kontrole biletowe w liniach nocnych nie należą jednak do rzadkości, a mimo to nadal wzbudzają zdziwienie wśród rozbawionych i nie do końca trzeźwych pasażerów.

**23:05** Z Kaponiery wyrusza GT8 #669 jako N21/1. Pierwszy przystanek – Most Teatralny, wszystkie miejsca siedzące zajęte, kilkanaście osób stoi. Z tyłu wagonu, jak zwykle – zwarta grupka w odzieży sportowej, zachowująca się najgłośniej. Podskakują huśtając całym członem tramwaju, krzyczą coś do kamer, wymachują opróżnianymi fiolkami. Może być nieprzyjemnie, myślę obserwując obłoczki dymu nad głowami dresesmanów. Najważniejsze to odciąć drogę ucieczki, osłabić impet... pierwsze minuty są najgorsze – a potem kwadransik do przyjazdu policji zleci aż miło. Niedawno, napadnięci na przystanku, trzymaliśmy napastników w parterze na chodniku przez długie dwadzieścia minut, z całego serca życząc im odmrożenia nerek.

Nadmuchiwane ciepło wrywa mnie z niezbyt przyjemnych wspomnień, mam wrażenie że zaraz usnę, ale czuję że puls mam coraz szybszy. Jesteśmy wtopieni w tłum i gwar. Nawoływania, krzyki, przede wszystkim szum rozmów. Tramwaj wjeżdżając na wydzielone torowisko rozpędza się... teraz! Z różnych stron słyszę „Dobry wieczór. Kontrola biletów”, zapada blokada kasowników – robimy! Gwar milknie jak nożem uciął, tramwaj zdaje się tonąć w ciemności oblewającej estakadę, słychać tylko pracę silników. Pełne zdziwienia pierwsze reakcje są... mało

entuzjastyczne. Obok mnie olbrzymi tłuszcioch o twarzy splakanego barana wykrzywia twarz w sposób znany tylko pensjonariuszom zakładów lecznictwa zamkniętego. Zdaje się wypuszczać wciągnięty do płuc dym przez małżowiny uszne, po czym zastyga w bezruchu z komkartą wyjętą z kieszeni. Jego towarzyszka, o fizjonomii bynajmniej nie owczej, a psiej raczej rezygnacji w brązowych oczach stwierdza sucho: „Ja nigdy nie mam. No bo w nocnym normalnie nie ma kanarów”, podając mi legitymację. W zależności od gatunku, co poniektórzy wykrzykują głośno zawód matki (swojej?), inni wzywają Pana Boga. Nadaremno, pierwsze dokumenty lądują w rękach kontrolerów, większość pasażerów jest jednak uczciwa, dziękujemy im życząc dobrej nocy. Atmosfera gęstniejąca w tyle wagonu rozluźnia się, łysi „znajdują” swoje dokumenty...

– Szarańcza, szarańcza, no wpadli jak szarańcza! – apatyczna studentka żali się koleżance, oglądając mandat.

– Mogłaby pani jakiegoś sympatyczniejszego owada zaangażować do porównania... może biedronkę? – staram się ją udobruchać.

– No co pan! Wy kanary wcale nie jesteście sympatyczne. – Patrzą więc na nią z politowaniem... taak, dobrze jej z tym zezem. (...)



*Zachowanie sporej części studentów nie jest godne naśladowania. Właściciela tej butelki cechowało dość **ostre** nastawienie.*  
Fot.: Adam Białas

**23:25** Os. Sobieskiego, przystanek początkowy. Cała ekipa w dobrych humorach – osiemnaście wystawionych wezwań, obyło się bez awantur i policji. Ruszamy, jesteśmy jedynymi pasażerami, wiemy jednak, że od przystanków „Poznań Plaza” i „Słowiańska” w wozie zrobi się naprawdę ciasno. Już na Kurpińskiego wsiadają dwie podchmielone lolki; kolega z największą ilością żelu na włosach wzbudza ich gorące zainteresowanie. Czyżby im czegoś brakowało? Na Lechickiej dosiada się kilkanaście osób, tamtejszy multipleks zwiększył zauważalnie potok pasażerski, na Słowiańskiej około trzydziścioro młodych ludzi, większość żyje w akademikach obok. Znów głośno w wagonie. Dajemy czas na skasowanie biletów, o dziwo robi to całe sześć osób – a kontrola ujawnia drugie tyle bez biletów, czworo z nich odmawia okazania



*Uszkodzony podczas służby wagon #669 został podmieniony na #657. Do awanturujących się mężczyzn kontrolerzy wezwali policję: patrol prewencji ustala tożsamość pasażerów.*

*Fot.: Adam Białas*

dokumentów, czyli już wiadomo, że będziemy musieli ich wywieźć na Sobieskiego. Zaczyna się przepychanka:

- Ja tu wysiadam.
- Proszę o dokument.
- Ja tu wysiadam.
- Proszę o dokument.
- Wysiadam!
- Nie.
- Wysiadam!
- Nie.

Twarz w twarz, klata w klata, z pomocą skejtowi przychodzi drugi taki z dyndającym kroczem, we dwóch napierają na kontrolera, reagujemy jak możemy, odpychając ich od drzwi bez użycia kończyn. Typowa szarpanina, potem groźby: zwolnieniem z pracy, prasą, radiem, telewizją i Konstytucją RP. (...)

**00:34** Estakada nad doliną Bogdanki, pracujemy w osłabionym składzie, bo czworo z nas czeka ze skejtami na policję – na pętli. A ja myślę rozmarzony, jak bardzo czasem się ceni porządnym, spokojnym pasażerów... takich, którym aż przykro wystawić „kwit” – takich, którzy raz pouczeni, już nigdy nie pojedą na gapę. Tak, są jeszcze tacy dobrzy ludzie... marzę, jak powoli chce się sprawdzać ich bilety, kiedy o kilka siedzeń dalej siedzi bardzo nieciekawy zestaw w kapturach naciągniętych na oczy, taki właśnie jak tuż obok mnie. Jedyna nadzieja w tym, że jak już będziemy się z nimi tłuc i tarzać po podłodze, monitoring zarejestruje ich twarze. (...) Koledzy także widzą niebezpieczeństwo i dyskretnie zbliżają się do dresesmanów. Bezdomnego zostawimy w spokoju, nikt

nie ma sumienia atakować osłabionego, chorego człowieka. A niewątpliwie dałoby to nam piękny pretekst do „niezauważenia” młodzieńców. Chociaż... w sumie lepiej jest drzeć w bójkę czysty dres niż spisywać z podartego, cuchnącego dokumentu. Widziałem już nawet plastikowe dowody osobiste – połamane, brudne i cuchnące sztajmesem.

**00:38** Przystanek Serbska, trzech zakapturzonych jak na komendę wstaje z miejsc. Mamy przewagę liczebną, nam jednak nie zależy na bójkę – a im wręcz przeciwnie. „Bez erekcji? Bez dziewczyny? Bez pieniędzy? Pobjej kanara!”. Ale nie przejdą po nas: usiłujemy zmusić ich, żeby znów usiedli, co gorsza cały tył tramwaju dopinguje dresiarzom. Żeby tylko nikt się nie dołączył... widzę, jak stojący najbliżej atakowany kolega odbija się od napastnika, drugi napastnik pcha go niczym taran na osłabionego partnera, uwieszamy się na nim, ale tramwaj nadal stoi na przystanku, cel wyznaczają im wciąż otwarte drzwi. Jest bardzo niedobrze, słyszymy nieciekawe groźby i widzimy przygotowania do ich realizacji; za wszelką cenę musimy osłabić napastników. Przyciskamy ich do poręczy, do ścian, do okien... Koleżanka zabezpiecza moje tyły, tramwaj przelatuje przez zwrotnicę, dwanaście osób szarpie się nawzajem jak małpy w kąpielni, przynajmniej nikt się nie przewróci i nie stłucze sobie główki. Łysy, guzowaty łeb, wykrzywiona twarz i mord w oczach, bandyta wyciąga rękę do szyi niewysokiego kolegi, zaciska wielkie łapska na jego krtani! On nie może się wyzwolić z uścisku, kończy mu się powietrze; łapię więc napastnika za kaptur bluzy i skręcam mocno, widzę jak uścisk na szyi partnera słabnie, a przerażone teraz pingpongi oczu dresiarza wyskakują z orbit i szukają celu. Skręcam kaptur z całej siły, materiał trzeszczy, gruby kark pęcznieje, w końcu napastnik opada na siedzenie, jego kompan odepchnięty ląduje na szybie, rozgląda się w prawo i w lewo, nadal jest gotowy do walki. Trzeci z osobników twarzą w twarz napiera na kolegę, ale jemu to niestraszne. Wczoraj nie dał sobie przebić serca nożem sprężynowym, czy dzisiaj wystraszy się pryszczy, nawet najbardziej nabrzmiałych, a może złęknie się odstających uszu? Nie, za kilka minut Sobieskiego... ale do tego czasu jeszcze dużo się może wydarzyć. Wulgaryzmy latają w powietrzu, ale my już ich nie słyszymy. (...)

**02:31** Kurpińskiego. Każda awantura podnosi poziom adrenaliny, efektem krótkoterminowym jest brak lęku przed kolejną konfrontacją, długoterminowym – nerwice i siwe włosy. Ale teraz nie czas na drgawki, ruszając z Sobieskiego, uspokojeni zwycięstwem i podbudowani reakcją Policji, która sprawnie spacyfikowała chuliganów, omawiamy szczegóły stoczonej „bitwy”. Zło powszednie odciska jednak piętno na psychice, jak łatwo jest wytrącić człowieka z równowagi, jak łatwo chęć szkodenia odcina się od nieszkodliwej obojętności przeciętnego pasażera. Teraz chcielibyśmy dla odmiany się pośmiać... Jak na zamówienie, na Plazie wsiada kilkoro osobników tak pijanych, że mają kłopot z ustaleniem kierunku jazdy tramwaju.

- Jedzie na Sobieskiego, ha ha! – twierdzi radosny kurdupel w kapelusiku, posapując pocieszenie.
- Nniee jeedzie. Jjedzie zssobieskiego. Na Junikowo. – zaprzecza mu jego dziewczyna, całkiem ładna brudowa, kiwając się na wszystkie strony.
- A jak zapłacimy kierowcy tramwaju żeby nas zawiózł na Cytadelę?? – sugeruje trzeci gość, krztusząc się ze śmiechu.
- Uaaaa! Aaaa!! – wyją wszyscy. I my tarzamy się ze śmiechu. Wbrew naszej chęci, śmiechy gasną jak zdmuchnięte na widok



*Monitoring w tramwaju nocnym: od czasu zamontowania zestawu kamer znacznie wzrosło bezpieczeństwo podróży. Potwierdzają to zarówno pasażerowie MPK, jak i pracownicy przedsiębiorstwa. Szkoda tylko, że monitoring to rzadkość w pojazdach MPK. Na zdjęciach: jedna z kamer monitorujących pierwszy człon wagonu, oraz przelączalny ekran LCD w kabinie motorowego. Dane z kamer są archiwizowane.*

*Fot.: 2 \* Adam Białas*



kontrolerów: towarzystwo szuka biletów nawzajem u siebie w ubraniach. Manipulacje kapelusznika przy kieszonce na biustowiu radosnej blondynki spotykają się z jej zaciekawieniem:

– Ty ty ty! A gdzie... ty ty ty... mnie ty-tykasz?! – i znów kaskady śmiechu. Dojeżdżamy do Gwarnej, gdzie wsiada dwóch mężczyzn w wieku nieokreślonym, między dwadzieścia a czterdzieści lat, o wyglądzie zawodowych grabarzy, w dłoniach znaczonej ciemnym brudem za paznokciami ściskają olbrzymie, ociekające sosami śmiecioburgery... i dają takiemu długopis do ręki. (...)

**03:18** Wieziemy na Sobieskiego sześć osób do potwierdzenia policyjnego. „Grabarze”, po skonsumowaniu pokarmów nabrali sił i powstali z siedzeń, niższy przebił się nawet przez

kontrolerów i tłustymi paluchami zatrzymał się dopiero na szybie, zostawiając mało apetyczne ślady. Wesolki, które chciały jechać na Cytadelę tramwajem spoważniały, usiłują szukać dokumentów: – Khhurde... miałem portfel w torbie... zostawiłem... portfel... zostawiłem... koleżankę... zostawiłem koleżankę u torby... – na twarzy widać wielki wysiłek myślowy – nie... torbę... torbę u koleżanki. Taka już ta Gośka jest. – dodaje z rezygnacją. Jeden z nich znajduje bilet, jego kolega nie – ale możemy go wypuścić z tramwaju ot tak – na Szymanowskiego zatrzymanie pojazdu – osobnik blokuje fotokomórkę drzwi – możemy co najwyżej nałożyć dodatkową opłatę, ale nie możemy zepchnąć awanturnika ze schodów. Policja, Nadzór Ruchu. (...) W wozie zaczyna siadać niskie napięcie, drzwi otwierają się bardzo leniwie, reflektor świeci anemicznie, kasowniki co chwilę się resetują.

**04:04** PST, w ciemnościach. Pasażerowie, chyba wszyscy, jadą teraz do pracy; jeszcze przed pracą a już zmęczeni. Policjanci z patrolu też byli zmęczeni... nieludzką porą, półgodzinnym czekaniem na połączenie z bazą danych... ponoć na lepsze zmieniają się ministrowie; ale sprzęt się nie zmienia, szrot zostaje ten sam. Pożal się Boże wybrańcy pożal się Boże narodu, wymienili sobie ministrów wszystkich resortów siłowych w jeden dzień; ale nie mamy co marzyć, żeby w jedną kadencję zmieniło się faktycznie coś więcej niż wizytówki na drzwiach. Na szczęście to już przedostatnie kółko, rezerwowy wagon 657 mruczy spokojnie, w świeżo umytej podłodze przeglądają się żarówki. Co już widziały, co jeszcze zobaczą? Następnej nocy pracujemy znów w nocnym tramwaju.

## Drobnica najdrobniejsza

Tomasz Gieżyński, Marcin Jurczak, Maciej Rudzki



„Kombinują” ze światłami na Traugutta. Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulicy Hetmańskiej z 28 czerwca 1956 doczekała się naprawy. Przypomnijmy: od kilku miesięcy występują tutaj problemy z „paleniem” światła dla tramwajów jadących w prawo i w lewo, bez względu na to, z której strony podjeżdżają one do węzła Traugutta. (MJ)



Klubowi motorowi odbierając wagony z Budziszynskiej w pewien mroźny jesienny poranek zauważyli ubytek w jednym z wagonów GT&ZR. Mowa o wozie #901, który stoi tam z zaklejoną przednią szybą. Zaklejenie szyby sugerowałoby, że została ona rozbita, wybita, bądź w inny sposób uszkodzona. Spróbujemy się dowiedzieć „o co biega”. (MJ)



Wymieniono zwrotnicę przy Bałtyku. Po krótkim (i robiącym sporo zamieszania) objeździe na trasy wróciło 9 linii tramwajowych. Nie zmieniono natomiast sposobu, w jaki zwrotnica jest przekładana. Motornicy nadal zmieniają ją za pomocą cewki, a nie – jak na coraz większej liczbie rozjazdów – systemu TRACK. (MJ)



Od 2 listopada motornicy obsługujący linię N21 wykonuje wieczorem jedno kółko na linii 2. W związku z tym wozy #669 i #657 zostały wyposażone w boczne kasetony na tablice, takie jak w 105Na po modernizacji, a nie zamykane na kwadrat jak w GT8 Duesseldorf – a wszystko po to, żeby łatwo się przesyldować. (TG)



W dniu 11 listopada pojawią się specjalne kursy linii „0”. Odjazdy co godzinę, od 14 do 18, z ul. Gwarnej. W tych samych godzinach będzie także kursować zabytkowy autobus na linii nr 100. Członkowie KMPS prowadzić będą kwestę na rzecz remontu zabytkowych wagonów tramwajowych: doczepy „szczecińskiej dużej” z 1930 roku oraz wozu „Heidelberg” z 1944 roku. Relacja z imprezy – za miesiąc. (MJ)

**Trasa przejazdu linii nr 0 w dniu 11 listopada:**

**GWARNA** – Mielżyńskiego – 23 Lutego – Małe Garbary – Estkowskiego – Jana Pawła II – Królowej Jadwigi – Strzelecka – Podgórna – Plac Wolności – Fredry – Dąbrowskiego – Kraszewskiego – Zwierzyniecka – Św. Marcin – **GWARNA**

**Trasa przejazdu linii nr 100 w dniu 11 listopada:**

**ŚW. MARCIN (przystanek linii A)** – Al. Marcinkowskiego – Wolnica – Św. Wojciech – Księcia Józefa – Północna – Garbary – Woźna – Chwaliszewo – Most Chrobrego – Prymasa Stefana Wyszyńskiego – Jana Pawła II – Kórnicka – Most Św. Rocha – Dowbora Muśnickiego – Podgórna – Marcinkowskiego – Plac Wolności – Fredry – Kościuszki – **ŚW. MARCIN**



Duży przetarg na dostawę pojazdów rozpisano MPK w Poznaniu. W ramach przetargu dostarczonych zostanie 30 nowych, niskopodłogowych autobusów miejskich, o długości całkowitej 17-18 metrów. Zwycięska oferta zostanie wybrana w oparciu o kryteria wartości brutto pojazdów (60%) oraz ocenę ich właściwości techniczno-eksploatacyjnych (30%), a także warunki gwarancji, serwisu i jakość obsługi pasażera (odpowiednio 4, 4 i 2%). Termin składania ofert upływa 19 grudnia 2005. Poprzednie, tak duże, jednorazowe zamówienie dotyczyło przetargów realizowanych w latach 1996-1997 (wozy MAN i Neoplan). Jeszcze nigdy natomiast nie zamawiano jednorazowo tak dużej liczby niskopodłogowych „przegubowców”. (MJ)



Combino ożyły! Po półtorarocznej przerwie, w dniu 3 listopada pojawiły się na linii wozy o numerach #508, #510 i #511. Dołączyły one do kursujących planowo Combino nr 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 9. W nocy 7/8 listopada przeprowadzono pierwsze próby hamowania wagonów #512, #513 i #514. (TG)



Od dnia 1 listopada obie brygady linii 101 obsługują zajezdnię Kacza. Na linii 101 kursują wozy #1056 i #1069. Rezerwą stanowi #1052. Zawieszono natomiast kursowanie linii sezonowej P oraz linii nr 53 w soboty i święta. (MJ)



„To już jest koniec...”  
Wozy #1145 (Ik280.26) i #1156 (Ik260.04) na terenie A3.  
Fot.: Maciej Rudzki, 15.05.2005



Gorzów Wlkp: Solaris Urbino 18 #1386 na pętli Chwałęcice  
Fot.: Paweł Kamyszek, 31.10.2005



Podobnie jak w roku ubiegłym, z okazji Święta Zmarłych gorzowskie MZK do wzmocnienia obsługi linii dowożących do cmentarza wypożyczyło autobusy od innych przewoźników. Tak jak w roku ubiegłym trafił tam również przegubowiec z poznańskiego MPK. Solaris Urbino 18 o numerze 1386 kursował m.in na linii 111. Oprócz Solarisa do Gorzowa na ten okres sprowadzono także MAN-a EL283 Lion's City T (autobus testowy MAN-STAR Trucks & Buses) i Solarisa Urbino 12 #5075 z PKA Gdynia (pojazdy kursowały na linii 132). (MR)



Migracje Ikarusów. W ostatnim czasie w zajezdni przy Kaczej skreślono ze stanu i wywieziono kilka Ikarusów. Skazańcami okazały się być wozy: #1159 (Ikarus 260.04) oraz #1144, #1146 i #1151 (Ikarusy 280.26). Ponadto 5 autobusów przeniesiono do zajezdni przy ul. Warszawskiej, gdzie zostały przenieumerowane (szczegóły w tabelce). Tym samym na Kaczej są już tylko dwa „patataje” (#1165 i #1170). (MR)

poprzednio (A-3)	obecnie (A-1)
#1149	#1502
#1150	#1510
#1175	#1516
#1176	#1520
#1181	#1521

## Z archiwum T

Tomasz Gieżyński

**01.10. 237/1 #1735** Świeżo po północy pewna siedemnastolatka zapisała się pierwszym październikowym raportem w NN. Otóż nabluzgała parszywie na kierowcę nocki pędzącej z Koziegłów. Wezwana napadowym przyciskiem Policja odwiozła krewkie dziewczę na oddział toksykologii, gdzie stwierdzono szereg substancji tajemniczego pochodzenia zaburzających skutecznie percepcję i prezencję pojmanej.

**03.10. WMS-01L** Spalinowa drezyna sieciowców narobiła bałaganu na Rondzie Rataje, zdążając ze świeżymi szpulkami sieci na Śródkę. Na wjeździe od strony Królowej Jadwigi

nastąpił zanik rozruchu. Po paru minutach majstry jednak odpaliły bzmota i sześć pociągów wyruszyło z opóźnieniem w dalszą trasę.

**03.10. 82/2 #1073** Chyłkiem mknąca hoża niewiasta potknęła się tuż przed oddaniem właściwego skoku do wnętrza autobusu stojącego przy przystanku Szpitalna. Skutkiem tego było bliskie spotkanie fizjonomii z płytkami chodnikowymi i niekontrolowane wślizgnięcie się pod niderflura.

**06.10. Sądny dzień dla brygady 12/6:** Najpierw wagon **#404** i zablokowany wózek C o 7:38 na Zamenhofs (zjazd prosto do budy), później **#410** i wyłącznik szybki na zjeździe awaryjnym z trasy przy Polance o 9:55, a na koniec znowu **#404** i wózek C przy Stomilu o 14:20, co skończyło się spychaniem na Zawady i następnie holowaniem stamtąd przez **#2608**. Co ciekawe, przez cały październik zanotowano oprócz w/w jeszcze tylko dwie awarie tatr.

**07.10. 64/2 #1055** Do niecodziennego zdarzenia doszło na przystanku Matejki w stronę Literackiej. Ni stąd ni zowąd pojawił się jakiś mężczyzna i jął niewyszukanymi słowami określać kierowcę i jego pracodawcę. Ponieważ blokował pierwsze drzwi, autobus nie mógł ruszyć. Widząc to pasażerowie wynieśli agresora do wiaty i tam usadzili. Nim jednak kierowca zdążył odjechać, nachalny człowiek rozplaszczyl się z rękami na przedniej szybie, nadal usiłując coś przy tym bełkotać. Znowu konieczna okazała się interwencja pasażerów. Rozzłoszczony już nie na żarty szofer na szczęście spostrzegł w lewym lusterku, że nieszczęśliwiec ponownie zbliżył się do MAN-a i położył pod pojazdem przed drugą osią. Kierowca odmówił dalszej jazdy i wezwał NN oraz Policję. W tym czasie pokażna już grupa pasażerów pacyfikowała prowadzycę, który jednak wyrывał się, łącząc wszystkich obrzydliwie wniebogłosy. Pozostali pasażerowie ulegli rozproszeniu. Tuż przed przyjazdem Policji mężczyźni udało się wyswobodzić i zbiegł w stronę Palmiarni, wyrażając jeszcze na odchodnym swoje mało pochlebne zdanie na temat pozostałych uczestników zajścia.

**08.10. 248/1 #1450** Na końcówce w Radojewie grupa mężczyzn w dość impulsywny sposób wyraziła swoje zdanie na temat częstotliwości kursowania tamtejszej nocki, tarmosząc koszulę służbową kierowcy i nieco nadrapując mu twarz.

**11.10.** Po raz kolejny PKP Infrastruktura dała popalić pasażerom linii 95, którzy na Strzeszynie musieli sami przeprowadzić autobus przez półzapory. Przez następne dwie godziny ruchem na przejeździe kierował funkcjonariusz NN.

**13.10.** Rezerwa czynna Górczyn 1630 Kierowca autobusu rezerwowego na Górczynie osłupiał, gdy zjawił się w szoferce celem dokonania kursu awaryjnego. Okazało się, że nieznanemu sprawcy ukradli gaśnicę 6 kg i oddalili się w stronę dal.

**14.10. 17/7 #114+113** Zwyczajna zatarta oś na wyjeździe z Os. Lecha była przyczyną godzinnego wstrzymania. Wszystko przez to, że pogotowiu sieci wydano dyspozycję „...jakoś rzeško się panowie ruszajcie”, czego oni za nic w świecie nie mieli zamiaru zrozumieć jako „przyjazd na sygnale niebieskim”. W efekcie na miejscu zdarzenia pojawili się po 40 minutach. **#114** wstawiono na pieska, a na odcinku Rondo Starołęka – Os. Lecha kursowały trzy zatramwaje.

**14.10. 69/3 #1047** Późnym wieczorem na Raszynie MAN oberwał butelką po piwie, która, wraz z boczną szybą w formie puzzli, wpadła do wnętrza pojazdu.

**15.10. 240/1 #1123** Butelkowy miotacz przemieścił się w okolice Marcelińskiej i tam zaatakował przednią szybę nocnego jelicza, która na szczęście tylko pękła.

**21.10. 11/2 #808** Tuż przed ruszającym z przystanku Serafitek holendrem przebiegł mężczyzna, któremu wydawało się, iż dzięki temu zdąży wsiąść. W akcie złości zbił przemykające koło niego lustro. Motorniczy zatrzymał pojazd i ujął sprawcę, który tłumaczył się potem, że chciał tylko pokazać prowadzącemu „fuck you”.

**25.10. 15/5 #154+155** W krakowskiej modernizacji pędzącej PST na pełnym szwungu obciążeń nie wytrzymała szafka sterowania i poszła z dymem.

**27.10. 9/10 #805** W zjeżdżającym do zajezdni z powodu awarii jednego z silników holendrze niespodziewanie wybuchł wyłącznik nadmiarowy. W efekcie tego motornicza została poparzona w szyję, a zniszczeniu uległa kurtka i bluza służbowa.

**27.10.** Po wielotygodniowych narzekaniach motorniczych na brak jakichkolwiek świateł dla kierunków skrotnych oraz wielu raportach wyjaśniających wstrzymania ruchu na węźle Traugutta doszło do spotkania przedstawicieli MPK (NN, RO, ZDE E1) z przedstawicielem ZDM i Centrum Sterowania Ruchem. Szacowne gremium stwierdziło, że wprowadzi się cykl stały w godz. 6:00 – 7:00 z uwzględnieniem kierunków skrotnych, a także zmieni napęd zwrotnicy od strony Ronda Starołęka na przystosowany na dodatkowe przekazywanie sygnału położenia do sterownika świateł. Skonstatowano również, iż nie są wypracowane dobre kanały przekazywania uwag do CSR.

**28.10. 82/1 #1094** Popołudniową porą na pętli Górczyn do kierowcy podszedł pasażer, który wprawił go w stan najwyższego zdumienia oznajmiając, iż na siedzeniach w pojeździe nie można siadać, gdyż są oblane śmietaną. Autobus został wyczyszczony.

**31.10. 239/2 #1013** Grupa wysiadająca nad ranem przy Żeromskiego tak napierała na drzwi, że wypchnęła szybę na płytę przystanku. Widząc, iż ta się nie stłukła, sprawcy skwapliwie włożyli ją z powrotem na podłogę autobusu, po czym przez nikogo nie niepokojeni czmychnęli gdzie pieprz rośnie.

#### Przystanek

WYDAWCA: Klub Miłośników Pojazdów Szynowych,  
ul. Grotkowska 23a, 60-176 Poznań  
ADRES REDAKCJI: ul. Grotkowska 23a, 60-176 Poznań  
REDAKTOR NACZELNY: Marcin Jurczak ([kurczakk@interia.pl](mailto:kurczakk@interia.pl))  
STALI WSPÓLPRACOWNICY: Łukasz Bandosz, Adam Białas,  
Krzysztof Dostatni, Tomasz Gieżyński, Jan Gosiewski, Łukasz Nowicki,  
Maciej Rudzki, Mikołaj Wydra  
KONSULTACJA MERYTORYCZNA: Tomasz Gieżyński  
SEKRETARKA REDAKCJI: Anna Erdmann  
SKŁAD: Marcin Jurczak  
PROJEKT GRAFICZNY: Adam Konieczka  
KOREKTA: Kamila Panasiuk

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.